

Kiedy Odnajdzie Mnie Światło

Ooo...

Ooo...

Kiedy zapada noc...

Kiedy droga znika...

Przeszedłem tak wiele...

A wciąż nie wiem,

dokąd ta droga prowadzi.

Urodziłem się pod porannym niebem,

z pustymi rękami i otwartymi oczami.

Nie wiedziałem, że świat potrafi zranić,

nie wiedziałem, jak szybko płynie czas.

Nauczyłem się śmiać, nauczyłem się biec,

nauczyłem się, że nie wszystko można wygrać.

Trzymałem mocno tych, których kochałem,

i patrzyłem, jak niektórzy odchodzą z czasem.

Kiedy odnajdzie mnie światło,

kiedy skończy się moja droga,

nie potrzebuję życia bez błędów,

chcę tylko wiedzieć, że naprawdę żyłem.

Kiedy odnajdzie mnie światło,

kiedy zamknę oczy,

niech miłość, którą po sobie zostawiłem,

będzie powodem, dla którego warto było żyć.

Kiedy odnajdzie mnie światło...

nie będę się bał.

Były dni, kiedy czułem się niezwyciężony,

były noce, kiedy nie mogłem zasnąć.

Goniłem za tym, czego wydawało mi się, że potrzebuję,

podczas gdy to, co kochałem, było obok mnie.

Nauczyłem się, że czas nie zawraca,

że wczoraj nie usłyszysz już żadnego słowa.

Więc przestałem prosić o wieczność
i zacząłem żyć, póki mogłem.

Gdybym mógł wrócić...
nie zmieniłbym każdego błędu.

Niektóre nauczyły mnie przebaczać.

Niektóre nauczyły mnie kochać.

Niektóre pokazały mi,
kim naprawdę jestem.

Nie jesteś sam...
Nie jesteś sam...

I może właśnie tym jest wiara...

Nie znać wszystkich odpowiedzi.

Po prostu zrobić kolejny krok,
kiedy nie widzisz już drogi.

Pozwól mi kochać...
póki tutaj jestem.

Pozwól mi przebaczać...
póki jeszcze mogę.

Pozwól mi powiedzieć słowa,
których bałem się powiedzieć.

Pozwól mi trzymać dłonie,
których nie chcę stracić.

Jeszcze jeden dzień...
Jeszcze jeden oddech...
Jeszcze jedna szansa...
żeby znów pokochać...

Kiedy odnajdzie mnie światło,
kiedy skończy się moja droga,
zostawię po sobie miłość,
która uczyniła mnie tym, kim jestem.

Kiedy odnajdzie mnie światło,
kiedy pojawią się ostatnie drzwi,
zabiorę ze sobą wszystkie wspomnienia,
śmiech i wszystkie łzy.

Kiedy odnajdzie mnie światło,
nie będę pytał: dlaczego.

Spojrzę wstecz na swoje życie i powiem...

Próbowałem.

Kochałem.

Żyłem.